

NIK o postępowaniu ze zwierzętami wolno żyjącymi (dzikimi) na terenie miast

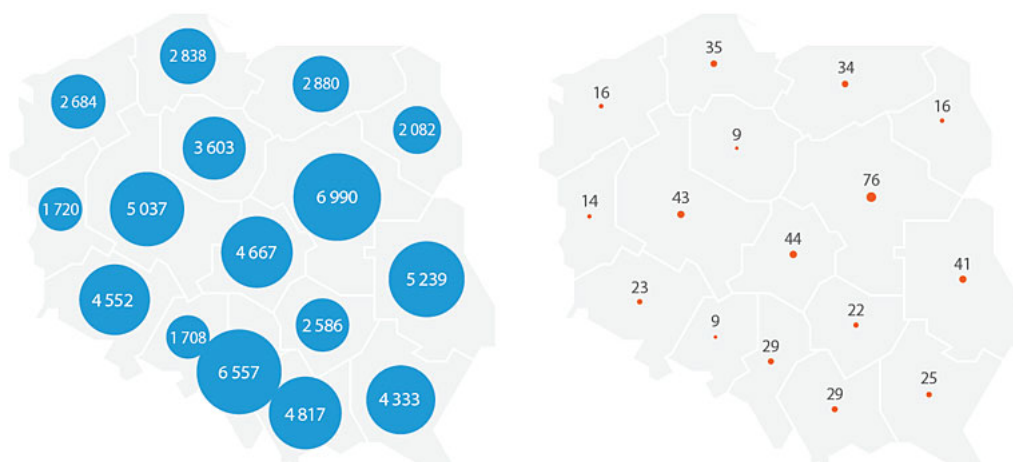
2020-05-20 08:00:00



Z roku na rok rośnie problem coraz liczniejszej obecności dzikich zwierząt w miastach. Skontrolowane gminy prawidłowo i skutecznie zajmowały się ochroną mieszkańców i ich mienia przed zagrożeniami powodowanymi przez takie zwierzęta. Dodatkowo zapewniały im opiekę weterynaryjną, pomimo, iż wprost nie miały takiego obowiązku. Większość gmin opracowała odpowiednie procedury działania. W 80 proc. samorządów interwencje podejmowały Straże Miejskie, które były odpowiednio wyposażone, a ich pracownicy, w większości przypadków, wyszkoleni w tym kierunku. Skontrolowane miasta wydały w latach 2017 - 2019 (I półrocze) 8 mln zł na realizację zadań związanych z obecnością na ich terenie dzikich zwierząt.

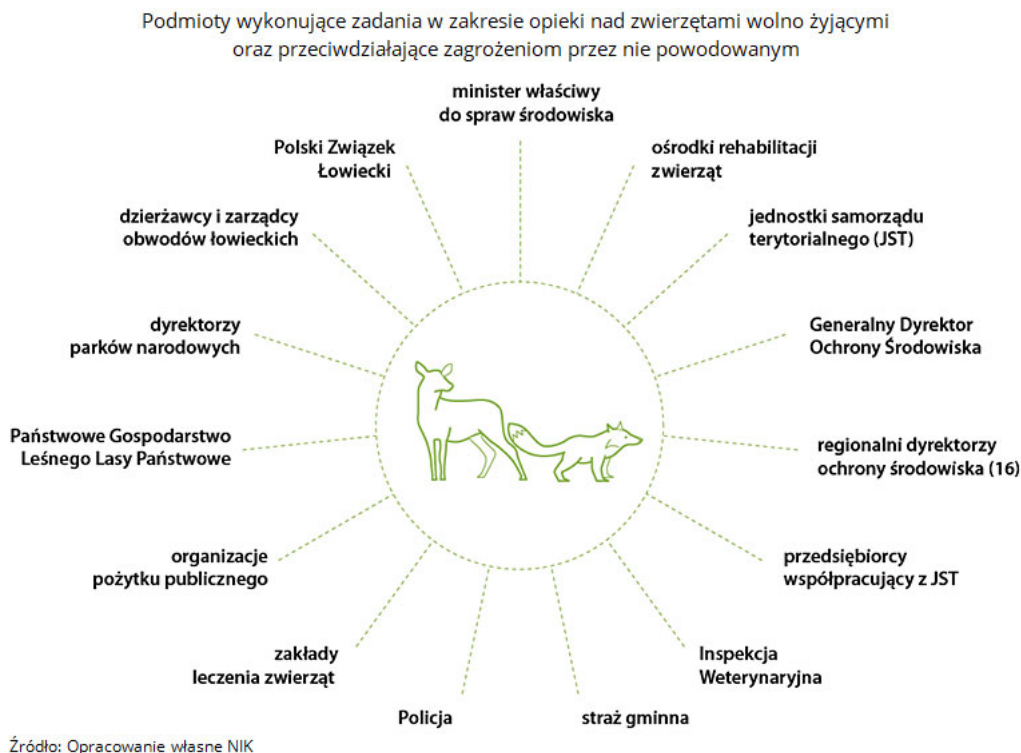
Obecność dzikich zwierząt (wolno żyjących) w miastach wynika głównie z postępującej urbanizacji. Rozszerzanie granic administracyjnych miast powoduje, że włączane są do nich naturalne siedliska zwierząt, a ich szlaki migracyjne - przecinane. Zwierzęta szybko adaptują się do życia w warunkach miejskich, gwarantujących pokarm i dostępność schronień. Jednak występowanie ich w przestrzeni miejskiej często prowadzi do sytuacji konfliktowych - groźnych zarówno dla samych zwierząt jak i ludzi. Według policyjnego Systemu Ewidencji Wypadków i Kolizji w latach 2017-2019 (I półrocze) w Polsce doszło do 465 wypadków drogowych przy udziale zwierząt (oprócz wolno żyjących także domowych i gospodarskich), w wyniku których zginęło 27 osób, a 549 zostało rannych. W tym samym okresie zarejestrowano również ponad 62 tys. kolizji z udziałem zwierząt, z tego najwięcej w województwie mazowieckim (6 990), śląskim (6 557) i lubelskim (5 239).

Liczba kolizji i wypadków drogowych z udziałem zwierząt w latach 2017 - 2019 (I połowa)



Źródło: Opracowanie własne NIK na podstawie danych z Systemu Ewidencji Wypadków i Kolizji (dane na 9 lipca 2019 r.).

Problemy związane z niekontrolowanym zasiedlaniem miast przez dzikie zwierzęta mają charakter powszechny i narastający. Coraz częściej pojawiają się głosy, że zjawiska tego nie da się trwale wyeliminować - pozostają jedynie działania profilaktyczne. Ich skuteczne prowadzenie jest jednak utrudnione z uwagi na rozproszenie kompetencji podmiotów wyznaczonych do ich ochrony, tj. samorządów (w tym: sejmiku województwa, starosty, organu wykonawczego gminy), kół łowieckich, Powiatowych Lekarzy Weterynarii, Generalnego i Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Istotną rolę odgrywają także organizacje społeczne, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt.



NIK sprawdziła, czy w latach 2017 -2019 (I połowa) miasta prawidłowo działały w związku z obecnością dzikich zwierząt na ich terenie - zarówno w aspekcie ich ochrony, jak i zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom. Kontrolę przeprowadzono w 12 miastach.

Przykładowy katalog działań gmin na rzecz zwierząt wolno żyjących

organizacyjno-administracyjne

- zlecenie realizacji świadczeń weterynaryjnych wobec zwierząt wolno żyjących;
 - opiniowanie planów łowieckich; nadzorowanie realizacji obowiązku przeprowadzania;
 - deratyzacji; a w przypadku miast na prawach powiatów również przygotowywanie projektów i wydawanie decyzji administracyjnych na odstrzał redukcyjny zwierzyny łownej;
 - prowadzenie rejestru posiadaczy żywych zwierząt gatunków wymienionych w załącznikach A i B rozporządzenia Rady (WE) nr 338/97 z dnia 9 grudnia 1996 r. w sprawie ochrony gatunków dzikiej fauny i fory w drodze regulacji handlu nimi.
- interwencyjne
- przyjmowanie i rejestrowanie zgłoszeń, powiadamianie podmiotów, z którymi gminy miały podpisane umowy na świadczenie interwencyjnych usług weterynaryjnych lub samodzielnym podejmowaniu interwencji;
 - prowadzenie akcji przesiedlania zwierząt poza obszary zamieszkałe;
 - stawianie i obsługa odłowni;
 - usuwanie i utylizacja padłych i martwych zwierząt.
- prewencyjno-kompensacyjne
- tworzenie tzw. pasów zaporowych mających na celu zapobieganie migrowaniu dzików na tereny

miejskie;

- wieszanie budek lęgowych i karmników;
- ustawianie budek z karma, zakup paszy. edukacyjno-informacyjne
- rozpowszechnianie komunikatów: o podmiotach odpowiedzialnych za przyjmowanie zgłoszeń i podejmowanie interwencji
- kolportowanie ulotek o właściwym zachowaniu wobec wolno żyjących zwierząt (m.in. dotyczących nie dokarmiania dzikich zwierząt, zachowania się w przypadku znalezienia dzikiego rannego lub chorego zwierzęcia);
- organizowanie seminariów, warsztatów przyrodniczych, festynów ekologicznych;
- prowadzeniu zajęć edukacyjnych.

Źródło: Opracowanie własne NIK na podstawie wyników kontroli.

Izba ocenia, że wszystkie skontrolowane gminy prawidłowo realizowały obowiązki związane z ochroną mieszkańców przed zagrożeniami ze strony zwierząt wolno żyjących. W dziewięciu gminach opracowano procedury postępowania z nimi.

W latach 2017 - I kwartał 2019 r. w 12 skontrolowanych gminach odnotowano łącznie ponad 45 tys. zgłoszeń dotyczących obecności dzikich zwierząt. Liczba ta jest jednak niedoszacowana, gdyż nie uwzględnia m.in. zgłoszeń kierowanych do jednostek Policji czy Państwowej Straży Pożarnej. We wszystkich 124 zbadanych przez NIK zgłoszeniach o dzikich zwierzętach, interwencję podjęto bez zbędnej zwłoki. W większości gmin (10) zajmowały się tym straże miejskie, które zwykle były adekwatnie wyposażone w m.in. pojazdy służbowe z klatkami transportowymi, pułapki żywołowne, sieci i chwytaki weterynaryjne oraz nosze dla zwierząt. Jedynie funkcjonariusze ze Straży Miejskiej w Zielonej Górze i Radomiu wskazywali na potrzebę uzupełnienia wyposażenia, z uwagi na brak m.in. pojazdu służbowego dostosowanego do transportu odłowionych zwierząt. Najwięcej interwencji w latach 2017 - 2019 (I połowa) podjęła Straż Miejska w Warszawie (blisko 22 tys.), Toruniu (ponad blisko 2 tys.) i Rzeszowie (ponad 1,3 tys.).

W dwóch gminach, w których dzikimi zwierzętami nie zajmowała się Straż Miejska, powierzono te zadania wybranym w tym celu firmom.

W połowie skontrolowanych Straży Miejskich funkcjonowały „Eko-patrole” lub „Animal - patrole”, wyspecjalizowane zespoły do podejmowania interwencji związanych ze zwierzętami. Działanie takich jednostek NIK uznaje za dobrą praktykę.

W ponad połowie (6) objętych kontrolą jednostek Straży Miejskiej funkcjonariusze uzupełniali swoją wiedzę na temat dzikich zwierząt. Uczestniczyli w szkoleniach z zakresu m.in.: rozróżniania ich gatunków, procedur odławiania i transportu oraz postępowania ze zranionymi zwierzętami, czy zasad ich ochrony.

Funkcjonariusze trzech, (z 10 skontrolowanych) Straży Miejskich, posiadali odpowiednie wykształcenie kierunkowe. Na przykład w Eko-patrolu z Torunia trzech funkcjonariuszy miało wykształcenie weterynaryjne, a jeden z nich - także z zakresu ochrony środowiska oraz ukończony kurs ratownika zwierząt. Jedynie strażnicy z Rzeszowa, Przemyśla, Koszalina i Zielonej Góry nie mieli odpowiedniego wykształcenia do podejmowania bezpośrednich interwencji wobec zwierząt wolno żyjących i też nie doszkalali się.

Skontrolowane gminy w latach 2017 - 2019 (I kwartał) na zadania związane z obecnością na ich terenie dzikich zwierząt wydały szacunkowo ponad 8 mln zł (bez uwzględnienia kosztów działania służb miejskich). 62 proc. (blisko 5 mln zł) tej kwoty stanowiły wydatki na usługi weterynaryjne, w tym interwencyjne. Inną, znaczącą kategorią w tej kwocie były koszty odstrzałów redukcyjnych i odłowów, głównie dzików, zleczanych myśliwym lub kołom łowieckim. Wydano na to ponad 922 tys. zł, z czego Szczecin blisko 50 proc. tej kwoty (460 tys. zł), Gdańsk blisko 30 proc. (276 tys. zł), a Zielona Góra blisko 10 proc. (88,5 tys. zł).

Wszystkie gminy zapewniały zwierzętom wolno żyjącym opiekę weterynaryjną, pomimo, iż nie były do tego bezpośrednio zobowiązane przez ustawodawcę. Zdaniem części skontrolowanych gmin, zapewnienie opieki weterynaryjnej zwierzętom dzikim nie jest obowiązkiem samorządu, bowiem zwierzęta te stanowią dobro ogólnonarodowe, należą do Skarbu Państwa. Taką opinię miało także część samorządów, które odpowiedziały na badanie ankietowe NIK przeprowadzone we wszystkich większych miastach Polski.

Podmioty, którym zlecono opiekę weterynaryjną (m.in. lecznice zwierząt, ośrodki rehabilitacji) miały odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje oraz niezbędny sprzęt. NIK zwraca uwagę na brak narzuconych prawem standardów prowadzenia ośrodków rehabilitacji zwierząt. Dlatego warunki utrzymywania zwierząt były zróżnicowane - funkcjonowały takie o powierzchni kilku hektarów na terenie leśnym, jak i te wielkości 20 m² mieszczące się w prywatnym mieszkaniu.

Wszystkie skontrolowane gminy zasadniczo informowały i edukowały na temat ochrony zwierząt wolno żyjących i zasad postępowania wobec nich. Zamieszczały m.in. komunikaty na tablicach informacyjnych i stronach internetowych gmin, rozpowszechniały broszury i ulotki o sposobie zachowania się w obecności zwierząt wolno żyjących. Wskazywały także podmioty, którym należy zgłaszać sytuacje zagrożenia oraz właściwe praktyki związane ze składowaniem śmieci. Temat obecności zwierząt wolno żyjących na terenach miejskich był omawiany na spotkaniach edukacyjnych prowadzonych, najczęściej przez strażników miejskich, w przedszkolach i szkołach podstawowych oraz na festynach ekologicznych, piknikach miejskich i radach osiedlowych.

Wnioski

Najwyższa Izba Kontroli, niezależnie od wniosków przekazanych kierownikom jednostek kontrolowanych w wystąpieniach pokontrolnych sformułowała także wnioski de lege ferenda:

do ministra właściwego ds. wewnętrznych i administracji

- w celu bezpośredniego przypisania gminom opieki weterynaryjnej nad zwierzętami wolno żyjącymi występującymi na ich terenie; do ministra właściwego ds. środowiska

- w celu zmiany ustawy o ochronie przyrody polegającej na wprowadzeniu obowiązku określenia warunków prowadzenia ośrodka rehabilitacji zwierząt i terminu na ich wypełnienie, jako obligatoryjnego elementu zezwolenia na prowadzenie takiej działalności;

- w celu określenia warunków utrzymywania poszczególnych gatunków lub grup gatunków zwierząt w ośrodku rehabilitacji zwierząt w okresie ich rehabilitacji.